



Taniec, śpiew i modlitwa dla Jana Pawła II podczas pierwszych Światowych Dni Młodzieży w Rzymie w 1985 roku.

„W Denver Papież spotkał się z nową młodzieżą. Nie są to młodzi, którzy nie mają problemów. Nie są jednak dotknięci goryczą, agresją, rozpaczą i żądzą destrukcji. Ci młodzi szczerze poszukują, pragną przedstawić swe problemy Kościołowi i kapłanom, klękają do modlitwy, przystępują do spowiedzi oraz Komunii i upatrują źródła swej siły w Bożej łasce”.

O. Werenfried po Światowych Dniach Młodzieży w Denver (USA) w 1993 roku

Drodzy Przyjaciele!

Pasterz Ahmed Asubad patrzył na swe padłe z głodu owce i drżał. Przez dwadzieścia dni żywił się wyłącznie mlekiem i daktylami. Tego w ciągu dziewięćdziesięciu lat swego życia jeszcze nie przeżył. „Nigdy więcej wojny” – powtarzali nieustannie, począwszy od Piusa XII, kolejni papieże. Od kilku miesięcy w Afryce Północnej czy wręcz w całym świecie arabskim, znów słycać strzały. Po kilku tygodniach spędzonych w rejonie walk Ahmed Asubad został przewieziony w bezpieczne miejsce. Gdy zobaczył swych wybawicieli, wyszeptał: „Dziękuję... Jak się nazywacie?

Chcę wiedzieć, jak nazywają się ci, którzy uratowali mi życie”.

W naszych modlitwach nazywamy Chrystusa „Zbawicielem”, „Odkupicielem” i „Wyzwolicielem”. Często nie zastanawiamy się nad znaczeniem słów, które wypowiadamy. Komuś, komu obce jest wewnętrzne doświadczenie bycia ocalonym, trudno jest traktować swą wiarę serio. Pasterzowi na pustyni nie wystarczyło to, że zobaczył twarze wybawicieli. Chciał poznać ich imiona, aby móc je na zawsze zapamiętać. Wiecznemu Słowu,

które stało się Ciałem w łonie Maryi, rodzice nadali imię Jezus, czyli „Bóg Zbawia” (por. Mt 1,21). To On za wielką cenę – cenę swej śmierci na krzyżu – wykupił nas do wolności dzieci Bożych. Znamy Jego imię i znamy wartość Jego dzieła Odkupienia.

Pomoc Kościołowi w Potrzebie jest Stowarzyszeniem charytatywnym o charakterze duszpasterskim, powołanym do tego, by pomagać zaangażowanym w dzieło ewangelizacji osobom, którym



„Ewangelizacja to rozpalanie serc płomieniem miłości imienia Jezus”

brakuje środków do prowadzenia działalności. Ewangelizacja to wyzwalamie do życia pełnego sensu, rozpalanie serc płomieniem miłości do imienia Jezus. Przekazywanie informacji to za mało. Jako chrześcijanie możemy nie tylko poznać imię naszego Wyzwolicieła, lecz także osobiście spotkać się z Nim i uwielbiać Go w Eucharystii. Nasze Stowarzyszenie pomaga nie tylko w drukowaniu Biblii, wspiera również formację kapłanów i teologów, budowę godnych swej nazwy domów Bożych oraz inicjatywy związane

z duszpasterstwem młodzieży. Pomaga w torowaniu drogi do Boga dla wszystkich – młodych i starych. Z tego właśnie względu taką wagę do naszej działalności przykładają papież Benedykt XVI. Nie jest obojętne, czy przyszłe pokolenia żyć będą z Bogiem, czy bez Niego. Ewangelia nie jest luksusem, bez którego można się obejść, lecz Chlebem życia dla człowieka. Drodzy Przyjaciele, w wielu krajach wspieracie nas już od kilku dziesięcioleci. Wiecie, że żywy Bóg jest jak powietrze,

którego potrzebujemy do oddychania. Jezus jest Jedynym, który może zmasać z nas piętno Kaina i wybawić od okrutnych wojen. On jest jedyną Drogą przez pustynię. On zna każdą oazę. On ukazuje nam Ojca, prawdziwy Cel naszej pielgrzymki. Dziękuję Wam za to, że ukazaliście tę Drogę miłości Ahmedowi Asubadowi i wielu innym, za to, że pomagacie w głoszeniu prawdy o Obliczu i Imieniu naszego Wybawiciela. Błogosławię Was

P. Joaquín Alliende

ojciec Joaquín Alliende, prezydent



Zaspokoić pragnienie Słowa

W dzisiejszym skomplikowanym świecie istnieją takie zjawiska, jak wspólne użytkowanie mieszkania czy samochodu. W Tanzanii praktykuje się wspólne używanie Biblii – grupa dzieci dzieli między sobą jedno Pismo Święte, bo jego egzemplarze nie wystarcza dla wszystkich.

Ojciec Winfried z Mwanzy prosi o 500 nowych Biblii. Pragnie, aby każde dziecko przystępujące do pierwszej komunii i bierzmowania miało słowo Boże nie tylko w sercu, lecz również na półce z książkami, aby móc je przeglądać, czytać i modlić się nim. Można modlić się wspólnie, ale osobistej modlitwy serca nie sposób z nikim dzielić. Oczywiście Ojciec Winfried dostanie Biblię dla dzieci.

Biblia to najważniejsze Słowo, to zapisana na papierze Dobra Nowina. Powinna ona dotrzeć do wszystkich ludzi. Biblia jest wprowadzanie najczęściej wydawaną na świecie książką, ale wielu ludzi wciąż jeszcze na nią czeka. Dzięki Państwu tysięcy katechetów z

„Najwyższą formą modlitwy jest Msza święta”

prałatury Huamachuco w Peru, pięć tysięcy z diecezji Concepcion w Paragwaju oraz tysięcy z diecezji San Carlos de Bariloche w Argentynie będą mogli wkrótce trzymać Dobrą Nowinę w dłoniach. Papier, druk i wysyłka tak wielkiej liczby Biblii wiąże się z wysokimi kosztami, których ubogie diecezje nie są w stanie ponieść. Odczuwają jednak pragnienie Słowa Bożego. Państwo je zaspokajają.



Uroczyste przekazanie Dobrej Nowiny w Gwatemali – misjonarz wręcza każdemu własny egzemplarz Biblii.



Coś więcej niż piękne historie dla młodych i starych – katecheta w Togo czyta zgromadzonym Biblię dla dzieci.

Co więcej, z Waszą pomocą pieśni uwielbienia Boga mogą być teraz śpiewane i odmawianie piękniej i mocniej. To dzięki Państwu Kościół greckokatolicki na Ukrainie po dwudziestu latach doczekał się reszcie psalterza, zawierającego oficjalne

teksty liturgii w języku ukraińskim (40 000 zł), a parafie rzymskokatolickie z Rosji mogą korzystać z mszału w języku rosyjskim.

Istnieje wiele form modlitwy. „Najwyższą formą modlitwy jest Msza święta” – mówił błogosławiony Jan Paweł II. „Jest to przede wszystkim akt inteligencji, uczucie pokory i wdzięczności oraz wyraz zaufania i zawierzenia Temu, który z miłości obdarzył nas życiem”. Modlitwa jest aktem egzystencjalnym



Dzieci w Ugandzie uczą się z zapalem pisanie i czytania, aby móc rozumieć Biblię.

i wyrazem własnej tożsamości. To właśnie dlatego przekłady Biblii i modlitewników są czymś więcej niż tylko zwykłymi lekturami. Są one przeznaczone dla serc, które szukają i znajdują zaspokojenie w Bogu. Tak jest na przykład w diecezji Bongaigaon w Indiach, której sfinansowali Państwo kilkudziesięcny śpiewnik (24 000 zł) czy w diecezji Nebbi w Ugandzie, gdzie dzięki Państwu w pięciu językach regionalnych wydano kolejne egzemplarze książki Lubu kura pa Yesu („Naśladowanie Jezusa”), katechizm, mszały i inne publikacje. Owocem będzie pogłębiona wiara poszukujących. Podzielili się Państwo z nimi nadzieją – nadzieją, która nas podtrzymuje. ●





Kościół żyje i jest młody



„Jakie katastrofy czekają nas jeszcze, jeżeli nie uda się nam ukazać prawdziwego ideału współczesnej, pozbawionej korzeni młodzieży? Chrześcijaństwo stoi tu przed wielkim wyzwaniem, ponieważ Chrystus umarł i zmartwychwstał również za tych młodych”.

W 1975 roku, gdy o. Werenfried wypowiedział te słowa, nie było jeszcze Światowych Dni Młodzieży. Dziś mają one już rangę instytucji, która co trzy lata ukazuje światu, że chrześcijaństwo jest w stanie temu wyzwaniu sprostać. Państwo – sta-

rzy i młodzi – wspomagają ich organizację. To dzięki Waszej hojności także w tegorocznym spotkaniu młodych wzięli udział goście z najbiedniejszych krajów świata. Do Madrytu przybyło 36 młodych z **Sudanu** (140 000 zł) i 18 z **Banglade-**

O. Werenfried, który wierzył mimo wszystko we współczesną młodzież, podczas Światowych Dni Młodzieży w Denver.

szu (60 000 zł) wraz ze swymi biskupami.

Inni uczestnicy przyjechali z **Haiti, Iraku, Birmy i Chin**. Są to kraje, w którym chrześcijanom trudno praktykować własną wiarę – z powodu ubóstwa lub ze względu na prześladowania. Delegacja z **Turkmenistanu** liczyła dziesięć osób. Jej członkowie doświadczą tego, że mała trzódka chrześcijan w tym kraju (żyje tam zaledwie 200 katolików, a na chrzest oczekuje 40 katechumenów) stanowi część obejmującego cały świat Kościoła Chrystusowego. W Madrycie mogli usłyszeć, zobaczyć i odczuć, że Kościół ma charakter powszechny oraz – jak mówi Benedykt XVI – że żyje i jest młody.

Zacytujmy jeszcze raz słowa o. Werenfrieda, wypowiedziane do samych młodych podczas spotkania w Denver w 1993 roku: „Pozostaję optymistą, ponieważ Bóg jest miłością. On, wylewając na całą ziemię Ducha Świętego, nigdy nie przestanie jej napełniać miłością Jezusa i miłością tych wszystkich, którzy kontynuują Jego dzieło”. Wśród nich powinniśmy znaleźć się i my. ●

Biblia dla dzieci w języku św. Juana Diego

„Tlaxiccaqui noxocoyouh Juantzin, ¿campa in timohuica?” – „Juanito, najpokorniejszy z moich synów, dokąd idziesz?” Tak zaczyna się czuła rozmowa Matki Bożej z Guadalupe z Indianinem Juanem Diego, mająca miejsce 9 grudnia 1531 roku opodal dzisiejszego Miasta Meksyk.

Rozmowa prowadzona była w nahuatl – języku Azteków. Jeszcze dziś narzeczem tym posługuje się – przede wszystkim w regionach wiejskich – wielu rdzennych mieszkańców środkowego **Meksyku**. Ich liczba szacowana jest na 1,2 miliona. Świadectw pisemnych tego języka jest bardzo niewiele. Z tego właśnie powodu *Biblia dla dzieci* w nahuatl będzie czymś więcej niż zwykle Pismo Święte. Podobnie jak Biblia w języku Majów (zob. zdję-



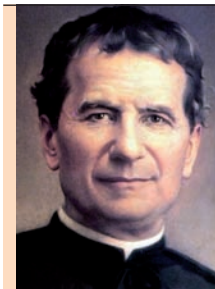
cie), przyczyni się ona do ożywienia tradycji pewnej kultury – kultury św. Juana Diego. Nahuatl będzie już sto sześćdziesiątym siódmym językiem, na który przetłumaczymy *Biblię dla dzieci*, wydaną do tej pory już w prawie 49 milionach egzemplarzy. „Bóg mówi do swoich dzieci” – a czyni to, podobnie jak Matka Boża, w ich językach ojczystych. Tłumaczenia, druk i transport Biblii wiążą się z wysokimi kosztami. Nie mogą one stanowić jednak przeszkody dla rozprzestrzeniania się Słowa Bożego. Ufamy w Państwa hojność. ●



Rozmowa z Panią z nieba w nahuatl. Tak scenę tę wyobrażał sobie artysta. ●



To pierwszy klasztor kontemplacyjny w Boliwii. Już od prawie 400 lat, od 16 stycznia 1636 roku, siostry klaryski modlą się nieprzerwanie przed Najświętszym Sakramentem. „Dzięki łasce Bożej w naszym narodzie wciąż rodzą się nowe powołania” – pisze przeorysza, matka Simona. Aby móc sprawować liturgię i codziennie się modlić, siostry potrzebują nowych brewiarzy. W dobie kryzysu jednak – jak zwierza się matka – „więcej pieniędzy się wydaje niż otrzymuje”. Dzięki Państwu możemy wysłać klaryskom z Boliwii 25 egzemplarzy czterotomowego wydania Liturgii Godzin. „Nie jesteście w stanie wyobrazić sobie, jaka radość wypełniała serca sióstr, gdy rozdawaliśmy brewiarze. Waszą hojność może wynagrodzić tylko Bóg. Modlimy się do Niego, aby zesłał na Was i wszystkich ofiarodawców obfite łaski, potrzebne do realizacji projektów, w które się angażujecie.”



Święty ksiądz Bosko (1815–1888)

Poświęcił swe życie ratowaniu młodych ludzi. Jan Melchior Bosko, znany jako Don Bosko, urodził się w ubogiej chłopskiej rodzinie. Jego dzieciństwo w Becchi w okolicach Turynu przypadło na okres rewolucyjnych niepokoїв w Europie. Demoralizacja szerzyła się zwłaszcza wśród młodzieży. Jako dziewięcioletek Jan miał sen, który wskazał mu drogę powołania. W swej wizji zobaczył grupę zaniedbanych, przeklinających uliczników. Chciał ich upomnieć, ale wówczas usłyszał głos: „Stań na czele tych chłopców! Nie biczem, ale łagodnością, dobrocią i miłością będziesz musiał pozyskać sobie nowych przyjaciół”. Zaczął to czynić zaraz po otrzymaniu święceń kapłańskich w roku 1841. Zakładał szkoły, internaty i miejsca nauki zawodu, wydawał czasopisma i książki. Pomagała mu w tym ofiarnie matka, Margareta Occhiena. Ich program wychowawczy, w którym nacisk kładziono na zachętę dla młodych i który po dziś dzień cieszy się uznaniem specjalistów, wciąż inspiruje wychowawców. Już za życia ks. Bosko w 250 placówkach w Europie i Ameryce dom znalazło 130 000 chłopców, spośród których 6000 zostało wyświęconych na księży. W roku 1934 ks. Bosko, został kanonizowany i ogłoszony patronem młodzieży i wychowawców.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Modlitewniki różańcowe dla uczniów

Bardzo dziękuję za modlitewniki różańcowe dla dzieci i różańce, które niedawno mi Państwo przesłali. Z chęcią zamówię kolejne, aby podarować je moim uczniom. Nauczyciele w mojej szkole używają już modlitewników w swoich klasach. Poza tym sięgamy po nie, gdy w poniedziałek rano odmawiamy całą szkołą jedną dzięsiańkę Różańca.

Nauczyciel z Australii

Wasze świadectwo jest poruszające

Dziękuję Panu za Waszą pracę! Wasze świadectwo jest poruszające, a Wasza hojność, odwaga i miłość do Boga oraz do cierpiących wlewają w moje serce otuchę. Niech Bóg wspiera Was nadal w swym miłosierdziu i pomaga także tym, którzy idą za Waszym wezwaniem. Z radością przesyłam Wam skromną ofiarę, zapewniając o tym, że modłę się wraz z Wami oraz za Was.

Ofiarodawca z Portugalii

Portfel jest zawsze pełen

Zawsze gdy otrzymuję Państwa „Biuletyn“, czuję się niczym kropla wody w morzu. Potrzeby bliźnich są olbrzymie i na pozór nie sposób ich zaspokoić. Przesyłając Wam datek, proszę Boga o to, by pobudził swe dzieci do hojności i w ten sposób dodał kilka zer do przekazanej przeze mnie sumy. Teraz, pod koniec życia, zauważyłam, że gdy ktoś sięga do portfela, aby pomóc bliźnim w potrzebie, dobry Bóg troszczy się o to, by portfel był zawsze pełen.

Starsza pani z Kanady

Na posiedzeniu w dniu 28.06.2011 Rada Generalna zatwierdziła ostatecznie sprawozdanie finansowe za rok 2010.

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
 Postfach 1209, D-61452 Königstein
 – Wydrukowano w Polsce
 – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyja-
 ciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opubli-
 kowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce para-
 fialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zaintereso-
 wanych naszą działalnością.

